Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 20 gr. Niniejszy numer zawiera 6 stron.

NA PRZEŁOMIE

Dwutygodnik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

ORGAN LEGJONU MŁODYCH KOMENDY w OPATOWIE i OSTROWCU.

Rok I. | Opatów, dnia 1 maja 1934 r. | № 4.

1-go MAJA

Święto proletarjatu — Święto polskiego świata pracy — Święto Ruchu Młodolegjonowego

Komendant Główny Legjonu Młodych wydał rozkaz do wszystkich legjonistów, zalecający bezwzględnie wstrzymać się od pracy w dniu 1 maja, jako w dniu święta proletarjatu, święta polskiego świata pracy i święta Ruchu Młodolegjonowego. Pozostanie przy pracy może być usprawiedliwione jedynie koniecznością społeczną oraz państwową

W dniu tym we wszystkich Obwodach Legjonu Młodych odbędą się obchody Święta Pracy. Obchody mają posiadać charakter wewnętrzno - organizacyjny. W wyjątkowych wypadkach organizowane będą przez Legjon Młodych obchody o charakterze szerszym.

Legjon Młodych obchodzić będzie w roku bieżącym Święto Pracy pod hasłami:

Niech żyje Wódz proletarjatu polskiego Józef Piłsudski!
Cześć Bojownikom o Niepodległość!
Cześć Rewolucjonistom 1905 roku!
Cześć Legjonistom i Peowiakom—bojownikom o Niepodległą Polskę Proletarjacką!
Niech żyje świadomy, wyzwolony proletarjat Polski!
Niech żyje tężyzna moralna Narodu Polskiego!
Człowiek Pracy i Żołnierz są elitą narodu!
Praca dla ogółu jest jedynem tworzywem przyszłej Polski!
Precz z nieprawością i niesprawiedliwością!
Niech żyje Potężne i sprawiedliwe Państwo Zorganizowanej Pracy!
Przez zmianę ustroju do Wielkiej Polski!
Przez gospodarkę planową do Potęgi Państwa!
Precz z ustrojem kapitalistycznym!
Żądamy upaństwowienia przemysłu!
Żądamy wywłaszczenia obszarniczej własności ziemskiej!
Żądamy równego startu życiowego dla wszystkich przez gruntowną zmianę prawa spadkowego!
Precz z agenturami obcemi w Państwie Polskim
Precz z serwilizmem wobec obcych potęg!
Precz z Kominternem!
Precz z II międzynarodówką!
Precz z agentami czarnej międzynarodówki
Żądamy rozdziału Kościoła od Państwa!
Precz z Lewiatanem i organizacjami zachowawczemi.
Żądamy cofnięcia ustaw antyrobotniczych!
Precz z faszyzmem i hitleryzmem!
Precz z polskim hitleryzmem t. zw. „Obozu Narodowo-Radykalnego"!
Precz z kołtuństwem, drobnomieszczaństwem i szlachetczyzną—remanentami „gasnącego świata"!
Legjon Młodych jest kadrą zorganizowaną świadomego polskiego świata pracy!
Legjonizacja proletarjatu i proletaryzacja Legjonu jest nakazem chwili!
Ludzie pracy pod sztandary niezależnego Ruchu Młodolegjonowego!

DWA POKOLENIA.

Zapał młodzieńczy daje siły i odwagę do wprowadzenia w czyn swoich zamiarów, tworzonych na czystych i pełnych szlachetności pierwiastkach myślowych, budujących się na nich przekonań i wytwarzających wielkie napięcie ideowe, gotowość do poświęceń i ofiar jakich zawsze wymaga wielka sprawa. Młodzież jest materjałem prężnym, która pcha historję naprzód i powoduje gwałtowne przeskoki, tworząc nowe ery życiowe ludzi i budując nowe zupełnie odmienne formy wzajemnego współżycia i stosunki między poszczególnemi członkami społeczeństwa i społeczeństwami. U nas była zaś zawsze zarzewiem buntu przeciwko swym ciemiężycielom i przemocy narzuconej; więc też dla niej zaświecić musiało słonko lepszego jutra, bo posiadała potężny nabój energji potencjalnej i wytrwała.

Takimi byli pierwsi bojowcy w walce z przemocą w roku 1905 i taką siłę przekonań od nich przerzucił Marszałek na swoich żołnierzy w roku 1914 aby szli robić „głupstwa" w przekonaniu przeważającej zawsze części biernej - społeczeństwa. Polski żołnierz! Wolność! Głupstwo! - mrzonki mówili Rozumny obywatel zawsze lojalny, zawsze jak pies wierny, lubujący się w ciszy domowej i pełnym żołądku; jego światopogląd zaś nigdy nie przekracza granic domowego ogniska i swych zajęć zawodowych - oto ideał w przekonaniach ludzi „pełnych doświadczenia" dbających o swoje stanowisko i zabezpieczenie rentownej synekurki. Konserwatyzm, obawa przed wszelkiemi zmianami mogącemi zrobić przewrót w tem ich sielskiem życiu, krótkowzroczność, oto droga ich żółwim krokiem posuwającego się życia.

Pokolenie niepodległościowe przejawiało młodzieńczą energję, którą uświetnił wielki czyn, walki o wolność, mimo ogólnej bierności i braku najmniejszej ochoty do walki czynnej, w której powodzenie nikt z otoczenia nie wierzył

Nieliczna Was była stosunkowo garstka a Wasza prawda zwyciężyła, wbrew złowrozbnym krakaniom staruszków i panów z „doświadczeniem"

Zdawałoby się, że nas powinniście rozumieć, nasz zapał, nasz niczem nie dający się zahamować entuzjazm do budowy Wielkiej i Sprawiedliwej Polski, którą zdaje się inaczej widzimy niżeli większa część społeczenstwa. Polski w której każdy obywatel będzie czuł swoją godność, swoją potrzebe istnienia i nie będzie lekceważąco machał ręką na wspomnienie Ojczyzny

Często wydaje nam się, że pokolenie, ktore czcimy i uznajemy i na którem oparliśmy przyszłosc naszej idei, prowadzi w pewnych wypadkach politykę krótkowzroczną, tak „od wyborów do wyborów, „politykę, ktora pozwala zabagniac czysty obóz, jakim winien być odłam ludzi, którzy zrozumieli Marszałka.

My, wychowani już w polskiej szkole z ideałami, wpojonemi nam przez polskiego nauczyciela, daleko większy zasięg polityki przyszłej potężnej Polski ogarniamy.

Wierzymy w prawdę i realnosc naszych przekonań, opartych na przeslankach czysto ludzkich a zamkniętych w granicach naszego państwa.

ZAGADNIENIE BEZROBOCIA — Przyczyny bezrobocia.

Zastanawiając się nad dzisiejszym kryzysem gospodarczym t j. nad zwichnięciem równowagi między produkcją a konsumcją, dochodzimy do wniosku, że obecna depresja gospodarcza nie jest chwilowa ale - trwała

Rzeczywistość gospodarcza przemawia zatem, że przyczyn kryzysu należy dopatrywać się w strukturze obecnego ustroju liberalno - kapitalistycznego Takie objawy jak trwałe zamykanie warsztatów pracy, zmniejszanie do minimum rynku zbytu, z dnia, na dzień zmniejszający się obrót pieniężny, brak zaufania w życiu gospodarczem, a przytem nędza szerokich rzesz ludzi pracy — potwierdzają powyższe zdanie.

Wraz z kryzysem powstaje palące zagadnienie bezrobocia. Zastanowić się wypada, dlaczego w ustroju liberalno-kapitalistycznym powstaje kryzys, a z nim ściśle związane bezrobocie. Przy końcu wieku XIX był okres najsilniejszego ożywienia gospodarczego, czyli okres dobrej „prosperity"; kapitały rosły jak na drożdżach; zwłaszcza bogacenie się wielkich producentów było zawrotne Producenci wytwarzają statycznie (w danej chwili) maximum; przejście do większej produkcji uwarunkowane jest stosunkiem t zw. kosztów produkcji (ceny surowców, robocizny i t. d.) do cen w danej chwili panujących na rynku. To zwiększenie produkcji wówczas się jednak tylko opłaca, o ile z wzrostem nakładów idzie wzrost wyników Zrozumiałą jest rzeczą, że o ile wyniki przewyższają stokrotnie nakłady, to wówczas opłaca się zakładanie nowych przedsiębiorstw, uruchamianie starych lub powiększanie czynnych Bodźcem pchającym kapitalistę do rozszerzania przedsiębiorstwa jest chęć jaknajwiększego zysku. Ze wzrostem życia gospodarczego wzrasta również ilość dóbr i usług przeznaczonych na zaspakajanie potrzeb społeczeństwa. Jeśli chodzi o rozdział osiągniętego dochodu społecznego, to z punktu widzenia słuszności i sprawiedliwości społecznej winna bogacić się w równej mierze każda jednostka (oczywiście o ile włożyła w proces zwiększania dochodu społecznego cząstkę kapitału lub pracy). Jest to tem słuszniejsze, że ze wzrostem dochodu społecznego wzrastają oprócz zysków przedsiębiorcy i płace robocze; ale tu podchodzimy do meritum omawianego zagadnienia — Oto wzrost płac roboczych, a zyski przedsiębiorcy nie są do siebie w stosunku proporcjonalnym Śmiało można powiedzieć, że płace robotnicze wzrastają wówczas w progresji artymetycznej, podczas gdy zyski producenta w progresji geometrycznej. O tyle to jest ważne, że robotnik przedstawia w życiu gospodarczem raczej konsumenta, a zatem nabywcę dóbr wyprodukowanych przez producenta; gdyby płace robocze wzrastały tyle razy, ile wzrastają zyski kapitalisty to równowaga między produkcją a konsumcją byłaby zachowana. Nie byłoby t zw. zjawiska nadprodukcji: konsument mógłby nabyć na poziomie panujących cen towar ofiarowany przez producenta, producent mógłby zwiększyć produkcję; mając zapewnione równomierne zyski. Lecz kapitalista jest zachłanny i ślepy; jego dążeniem jest jaknajwiększa produkcja przy minimum kosztów, a ponieważ nie może wpływać na obniżkę tychże kosztów np. tańszy zakup surowców, maszyn (bo ceny tych dóbr, przeważnie skartelizowanych, stają na niewzruszonym poziomie); przeto ofiarą staje się robotnik; — zmiejszenie kosztów produkcji następuje przez obniżenie i tak już chudych zarobków robotnika. Powstaje sytuacja paradoksalna: kapitalista, mając na sztuce coraz mniejsze koszta, produkuje coraz więcej — ale konsument na poziomie panujących cen towaru nabyć nie jest zdolny. Powstaje nadprodukcja, a co zatem idzie ograniczenie produkcji, co w konsekwencji sprowadza się do zamykania warsztatów pracy i wyrzucania na bruk robotników.

(d. c. n)

lpr.

Pan Dowbór znowu na widowni.

Któż w Ostrowcu nie zna chociaż z widzenia p. Dowbora? Czyjej uwagi nie zwróciła egzotyczna postać tego wielkiego sportmena, politykiera i wątpliwej jakości obrońcy ludu roboczego i chłopskiego? Czy jest człowiek w Ostrowcu, któryby nie słyszał, powtarzanych pocztą pantoflową opowiadań o bohaterskich wyczynach tego wielkiego organizatora na niezliczonych zebraniach ś. p. obwiepolu, o jego nocnych eskapadach w wąwozy sienieńskie i okoliczne lasy? Wszystkie te, często nieprawdziwe lub przesadzone wieści sprawiały, że postać pana Inżyniera była okolona nimbem tajemniczości i taniej sławy. Nadszedł wreszcie czas, że misterna robota pana Dowbora wzięła w łeb i społeczeństwo powiatu, a szczególnie robotnicy Zakładów Ostrowieckich z ulgą odechnęli Fortuna kołem się toczy i odjeżdżającego z niewdzięcznego Ostrowca pana Dowbora żegnała już tylko bardzo nieliczna garstka jego zwolenników podczas, gdy powracającego z więzienia witały ponoć tłumy. Pan Dowbór odjeżdżając pełen był jednak dobrej myśli (a może tylko nadrabiał miną?) i pozostającym w Ostrowcu w nieutulonym żalu osieroconym przyjaciółkom i przyjaciołom zostawił podobno na pocieszenie nadzieję, że w krotce powróci do Ostrowca z batem a wtedy. br, straszne, wolę o tem nie myśleć i nie pisać Inna rzecz, że nikt w Ostrowcu nie wziął na serjo jego groźby i steroryzowani robociarze już na drugi dzień po jego odjeździe gremjalnie opuścili szanowne towarzystwo endeckie, w którem znaleźli się wbrew swoim poglądom, nie chcąc zadzierać z przemądrzałym inżynierkiem, żeby nie utracić pracy

Pan Dowbór po wyjeździe z Ostrowca zapragnął zrobić taki ruch, żeby o nim było głośno w całej Polsce Znudziło mu się pracować na korzyść Dmowskich, Strońskich i innych Rybarskich Chcieć to móc, a że pan Dowbór chciał to i zrobił paskudnego psikusa starszym panom i opiekunom endeckim. W przeddzień zjazdu rady naczelnej Stronnictwa Narodowego (endecji) stworzył on nowe stronnictwo polityczne pod nazwą — Oboz narodowo radykalny Nie pomogły perswazje przywódców endeckich, nie pomogła osobista interwencja samego p Dmowskiego, pan Dowbór się uparł i przy pomocy kilku młodych narodowców przeprowadził rozłam w Stronnictwie Narodowem. Trudno dzisiaj powiedzieć coś konkretnego na temat nowego Stronnictwa młodych narodowców, sądząc jednak po nazwiskach Komitetu organizacyjnego — Obozu narodowo - radykalnego — wśród których obok nazwiska p. Dowbora widnieją podpisy T Gluzińskiego, J. Jodzewicza, J. Mosdorfa i t. p należy przypuszczać, że „Oboz" będzie kontynuował politykę rozwiazanego „obwiepolu". W deklaracji ideowej nowego stronnictwa podanego w № 101 A B. C. na szczególną uwagę zasługują słowa: „Szerzący się kryzys, oraz pogłębiająca się stale nędza ludności polskiej, domagają się stanowczo zerwania z obecnym ustrojem zdecydowanie narodowej polityki gospodarczej".

Brawo panowie z Obozu radykalno — narodowego — ! Widać, że naprawdę zaczynacie się zwalniać z pod sugestji swoich wychowawców. Kto wie, jeśli dalej pójdziecie po tej drodze „może będą jeszcze z was ludzie". Ciekawe tylko co na wasze twierdzenia ideologiczne powie pan Rybarski, który przecież w swoich publikacjach głosi wręcz coś przeciwnego? Szkoda tylko, że straciliście już zaufanie wśród mas robotniczo-chłopskich, które nie bez słuszności podejrzewają, że wasz radykalizm jest obliczony tylko na tani efekt. W każdym razie w Ostrowcu i powiecie wykluczonem jest, żeby hasła wasze zyskały jakiś oddźwięk, bo za dobrze znamy wszyscy pana Dowbora i wiemy, że wszystkie jego poczynania mają tylko to na celu, żeby być głośnym, żeby być zawsze na widowni.

ŻYDZI w OSTROWCU.

dokonczenie.

I tutaj należy zastanowić się, czy społeczeństwo Ostrowca będzie mogło wchłonąć jeszcze kilkunastu lekarzy, dentystów i innych pracowników Trudno powiedzieć tak, ale trudno również kategorycznie zaprzeczyć! To tylko można podać jako pewnik, że napływ inteligencji żydowskiej do Ostrowca musi być bezwględnie zahamowany, jeśli ma być zachowana równowaga i harmonja współżycia.

Ta kwestja w handlu i rzemiośle jest trudniejsza do rozwiązania. W tych działach pracy niestety żydzi będą chyba zmuszeni ustąpić dużą część ze swego stanu posiadania, na korzyść bezrobotnej młodej rzeszy pracowników umysłowych i fizycznych Opuszczone przez żydów warsztaty pracy zajmą w handlu bezrobotni urzędnicy a w rzemiośle robotnicy i ta część ludności wiejskiej, dla której niema na wsi zajęcia naskutek przeludnienia.

A żydzi? Co mają robić żydzi, którzy opuścili swe warsztaty pracy? Jest dla nich wyjście, niech jadą do Palestyny. Uśmiechnie się każdy czytając ten argument. Palestyna.. A jednak to jest bardzo poważny argument, który powinien znaleźć całkowite uznanie, zwlaszcza wśród Polaków. Bo proszę. Jeśli przez półtora wieku tysiące najdzielniejszych, najlepszych, najrozumniejszych Polaków ginęło w kazamatach, na polu walki, na Sybirze krwią swą dokumentując, że chcą wywalczyć niepodległą Polskę, dlaczego żydzi nie mieliby na tyle wyłącznie tylko chęci, by starać się o wskrzeszenie swego państwa. Przecież nie muszą żydzi walczyć orężnie i ginąć! Ich starania nawet nie mogą równać się z wysiłkami całych pokoleń polskich w walce o odzyskanie państwa. Tak! Mają za sobą żydzi opiekę i pomoc państw i tak wielką potęgę, jako jest międzynarodowa żydowska finansjera. Trzeba tylko chcieć - nie tylko chcieć. Trzeba zadecydować się popracować w cięższych troszkę niż w Polsce warunkach a będzie Państwo - będzie ojczyzna. A wtedy zniknie i antysemityzm i przeciwko „krajowych cudzoziemców".

I tutaj młodzi żydzi, tak młodzież żydowska, ma wdzięczne pole do wykazania swej inwencji, zapału do pracy, tupetu i innych tak jaskrawych u niej rasowych walorów. Kilka młodych pokoleń polskich, które walczyły o swę ojczyznę, dało przykład młodzieży żydowskiej. Trzeba tylko chcieć! Ale niestety żydzi jakoś nie chcą. Zdaje się, że wolą w Polsce...

„Wiadomości Statystyczne" podają, iż w ciągu całego 1953 r. wyjechało z Polski 10344 żydów do Palestyny. W ciągu sześciu lat poprzednich wyemigrowało łącznie 9829 żydów, tak, iż cała siedmioletnia emigracja żydów z Polski do Palestyny wyraża się liczbą 20243 osób. Ponieważ jednak w tym samym czasie powróciło z Palestyny 4076 żydów, wynika z tego, że żydowska akcja kolonizacyjna Palestyny przyczyniła się do wyjazdu z Polski zaledwie 16167 żydów w ciągu siedmiu lat. Trzeba przyznać, że jest to bardzo mało. Jaki udział brali w tem młodzi żydzi z Ostrowca ciekawą jest rzeczą. Przypuszczać należy, że udział ich był bardzo znikomy. A szkoda. Trzeba wykazać trochę chęci i pracy. Miły to a wdzięczny obowiązek. Żydzi, bierzcie liczniejszy udział przy odbudowaniu ojczystej Palestyny.

ika.

Czy kobiety powinny pracować zarobkowo.

Słuszna i postępowa zasada, że każdy obywatel powinien pracować, a przynajmniej mieć prawo do otrzymania pracy, w dzisiejszych stosunkach nie może mieć pełnego zastosowania spowodu rozmaitych przyczyn.

Ogólny kryzys światowy, dążenie bogatych państw do autarchji-samowystarczalności gospodarczej, upadek handlu światowego, zamknięcie granic dla emigracji, sprawią że Polska musi zjawisko bezrobocia rozwiązać na terenie wewnętrznym. Nie możemy absolutnie liczyć na zwiększenie naszej emigracji, bo ostatnie lata wykazują w porównaniu z dawnemi latami zaledwie małą ilość wychodźtwa, wyrażającą się skromną liczbą kilkunastu tysięcy.

Chcąc więc zatrudnić tysiące bezrobotnych, trzeba zmienić nasze zapatrywanie na wiele zagadnień, a następnie starać się tak zreformować nasze ustawodawstwo pracy, aby można było sprawiedliwie podzielić istniejące warsztaty pracy między tych, dla których praca jest jedynem źródłem egzystencji, zapewniając wszystkim chociaż skromne utrzymanie. Przez reformę życia społecznego, zmianę w stosunkach pracy, można będzie choć w części rozwiązać kwestję bezrobocia, tę największą bolączkę naszego życia państwowego.

Między różnemi kwestjami, które będziemy omawiali w innych artykułach, może największą obecnie jest sprawa zatrudnienia kobiet.

Są gałęzie pracy, w których mężczyzna nie może rywalizować z kobietą. Tych działów jest dość dużo jak np.: pielęgniarstwo, praca domowa i inne, ale są również rodzaje prac gdzie mężczyzna może zastąpić kobietę bez uszczerbku dla wydajności pracy. Ścisłe rozgraniczenie działów pracy nie da się jednak przeprowadzić, bo każdy łatwo przystosowuje się do warunków i nawet tam, gdzie pozornie kobieta nie mogłaby pracować, w praktyce pracuje nie gorzej a nawet lepiej od mężczyzny.

Doświadczenia życia wykazują, że nagół kobiety są lepszymi pracownikami od mężczyzn. Są staranniejsze, bardziej systematyczne, posłuszne, obowiązkowe i co najważniejsze przynajmniej dla pracodawców to, że są mniej podatne na wpływy agitacyjne. Nie biorą żywego udziału w związkach zawodowych, nie są tak natarczywe w żądaniach. Dzięki może temu w ostatnich czasach szereg przedsiębiorstw na miejsce mężczyzn przyjmuje kobiety, płacąc mniej i mając tę gwarancję, że w pewnych posunięciach przynoszących szkodę pracownikom nie napotka na duży sprzeciw ze strony swych pracownic. Te rozważania wydają się słuszne, bo statystyka potwierdza liczbami wysnute wnioski.

W małym roczniku statystycznym są podane cyfry chociaż niezupełnie ale wymownie ilustrujące nasze stosunki pracy. Liczba utrzymujących się z pracy najemnej wynosiła w 1927 roku ogółem 2212 tysięcy, w tem 1548 tysięcy mężczyzn i 664 tysiące kobiet, a w 1932 roku ogołem 2501 tysięcy, w tem 1729 tysięcy mężczyzn i 772 tysiące kobiet W ciągu więc 5 lat ilość pracujących kobiet wzrosła z 30 procent do 31 proc. Biorąc pod uwagę zwiększające się bezrobocie, trzeba przyjąc, że w ciągu tych 5 lat nietylko że nie zredukowano ale nawet przyjęto nowe pracownice – kobiety.

Ciekawsze jest zestawienie ilu mężczyzn pracowało na 100 utrzymujących się z pracy najmniej W 1927 roku na 100 mężczyzn utrzymujących się z pracy najmniej przypadało zatrudnionych 91, a w tym samym roku na 100 kobiet utrzymujących się z pracy najmniej przypadało 92 zatrudnione. W 1932 roku stan ten ulega zmianie na niekorzyść mężczyzn; na 100 mężczyzn utrzymujących się z pracy jest zatrudnionych tylko 86, a na 100 kobiet pracuje aż 92.

Kobiety zajmują miejsca mężczyzn jako pracownik tańszy Bezrobocie wśród kobiet jest mniejsze od bezrobocia wśród mężczyzn. Podane dane nie są zupełne. Objęci są temi liczbami robotnicy i pracownicy umysłowi zatrudnieni i ubezpieczeni w kasach chorych, oraz bezrobotni zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy; zestawieniem nie są objęci zatrudnieni w rolnictwie i leśnictwie niektórych województw, pracownicy mniejszych gospodarstw rolnych i lesnych oraz pracownicy kolei państwowych i urzędnicy państwowi powołani przez nominację. Jednak można przyjąć, że i w tych gałęziach pracy stosunek pracujących kobiet jest taki jak podają ogólne dane.

Wśród pracowników umysłowych procentowy udział kobiet jest również duży, a wydaje się, że w tej kategorji pracy mężczyzni są lepiej przygotowani, ilość ich jest większa i w tej grupie pracowników mężczyzni dość dobrze zarabiają tak, że żony ich nie są zmuszone pracować jak wśród warstwy robotniczej, gdzie nierzadko kobieta utrzymuje swą pracą rodzinę złożoną z kilku osób.

Cyfry jednak wykazują, że zjawisko zwiększania się ilości pracujących kobiet i w tej stosunkowo zamożnej grupie jest takie jak w innych.

Liczby pracowników umysłowych niezupełne, bo nie obejmujące młodocianych niżej lat 16, starszych ponad lat 65 w chwili objęcia zatrudnienia i wszystkich osób zwolnionych od obowiązku ubezpieczenia wykazują, że kobiety skutecznie rywalizują z mężczyznami. W 1930 roku było w Polsce ogółem 288 tysięcy pracowników umysłowych, w tem 204,9 tysięcy mężczyzn i 83,1 tysiące kobiet.

W 1931 roku było ogółem 282,3 tysiące pracowników umysłowych, w tem 200,1 tysięcy mężczyzn oraz 82,2 tysiące kobiet Jakkolwiek liczba kobiet wzrosła w tej grupie pracowników w ciągu roku o mały ułamek procentu, jednak bezrobocie kobiet i tutaj jest mniejsze od bezrobocia wsród mężczyzn.

W 1930 roku na 100 pracowników umysłowych mężczyzn przypada zatrudnionych 95, a na 100 kobiet 97. W 1931 roku na 100 mężczyzn przypada zatrudnionych 92, a na 100 kobiet pracuje 94.

Jeśli wysnuć z tego wniosek, to trzeba powiedzieć, że na rynku pracy jest większy popyt na pracownice kobiety, mimo większej podaży pracowników mężczyzn

O ile stan ten nie ulegnie zmianie, za kilkanaście lat możemy dojść do tego, że większość mężczyzn znajdzie się na utrzymaniu kobiet. Częste będą obrazki już obecnie spotykane, że „ona" będzie pracowała zarobkowo, a „on" prowadził prace domowe, sprzątał, gotował i niańczył dzieci. Nie jest to nic nienormalnego i wielu mężczyzn nawet chętnie zamieniłoby się na rolę pani i pana domu, ale niestety kobiety pewnie nie będą chciały tej metamorfozy, bo jednak cały ustrój organizmu i psychika kobiet, właśnie im wyznacza rolę „pani" domu.

Istniało kiedyś państwo amazonek, ale obecnie gdy nauka poczyniła duże postępy i Freud wybitny uczony wykazał właściwe znaczenie płci, wydaje się trudnem zapanowanie takiego ustroju, gdzie nastąpiłaby przemiana we właściwościach natury kobiety lub mężczyzny. Trudno coprawda przewidzieć różne możliwości życia i powyższe wzmianki przytaczam jako dygresje na marginesie naszego rozważania.

W obecnym ustroju liberalno – kapitalistycznym interesuje nas raczej to, że kobiety niezbyt wyrobione politycznie stanowią grupę pracowników, która mniej otwarcie i sprężyście potrafi wywalczać swe 'prawa. Nie przeceniam wartości mężczyzn w życiu społeczno – politycznem, ale niestety istnienie dużej ilości pracownic, które są pierwszem lub drugiem pokoleniem na rynku pracy, stwarza dla pracownika mężczyzny poważną konkurencję.

Przedsiębiorca zawsze będzie wolał wziąć takiego pracownika, który jest więcej odporny na wpływy polityczne, może być gorzej wynagradzany, bo przy ewentualnem żądaniu może podać coprawda nieistotne ale trafiające dotychczas do przekonania powiedzenie: „poco pani pracuje – niech pani wyjdzie zamąż". Jeszcze w społeczeństwie tkwi nawyk myślenia, że kobieta powinna być na „utrzymaniu" mężczyzny i z tem niestety jeszcze trzeba się liczyć w stosunkach pracy.

Chcąc więc przywrócić warstwie pracujące jej siłę i sprężystość, oraz zmniejszyć choć w części bezrobocie słusznem jest ograniczyć dostęp do pracy tym kobietom, które mają zapewnione dochody, czy środki utrzymania.

Kobiety pracujące można podzielić na kilka grup: żony i córki bogatych mężów i ojców, młode mężatki średniozamożne i, celowo używam tego zwrotu, kobiety stanu wolnego – panny.

Biorąc pod uwagę, że w obecnych warunkach gdy na każdą nawet stusłużbową posadę czyhają dziesiątki bezrobotnych, nieuczciwością wprost jest zatrudnianie tych kobiet, które mają zapewnione duże dochody. Ale obecnie jeszcze duża ilość bogatych mężatek i panien pracuje dla zabicia nudy, dla przyjemniejszego spędzania czasu.

Takie pracownice powinno się bezwzględnie redukować.

A jeśli nudzi im się, niechaj pracuje ale niezarobkowo w różnych instytucjach społecznych, gdzie zwykle każdy członek po ciężkiej pracy urywając po kilka godzin z wolnego czasu, spełnia swój obywatelski obowiązek.

W żądaniach można pójść i dalej z powodu napływu młodych fachowych sił. Lekarka, która pracuje w Ubezpieczalni i dzięki temu ma zapewnione dochody, a której mąż również lekarz pracuje w ubezpieczalni, powinna być zredukowana, a oddać się wolnej praktyce lub zająć się higieną dzieci w szkołach. Obecnie, gdy przybywa coraz więcej młodych fachowców, praca zarobkowa i żony i męża nie może mieć miejsca. Albo mąż albo żona może pracować zwłaszcza, gdy dochody jednego z małżonków wystarczają na dostatnie prowadzenie domu i utrzymanie rodziny. Może to żądanie wydawać się arbitralne, ale niestety do tego zmuszają warunki.

Bezwzględne usuwanie młodych mężatek ze stanu mniej niż średniozamożnego nie zawsze wydaje się słuszne i celowe. Tutaj trzeba brać pod uwagę zamożność męża, jego stanowisko, a nawet pozwolić pracować młodej mężatce jeszcze kilka lat, dopóki małżeństwo nie uzyska pewnej podstawy materjalnej. Tutaj trzeba określić choć w przybliżeniu minimum utrzymania i dopiero stosować zwolnienie z pracy

Jeśli chodzi o kobiety stanu wolnego, niemające żadnych dochodów to trzeba nawet udostępnić im otrzymanie pracy, w kierunku umożliwienia uzyskania warsztatu pracy i opieki prawnej. Znaną powszechnie jest rzeczą, że młoda, przystojna panna, łatwiej uzyska pracę od starszej, pracowitszej ale mniej obdarzonej wdziękami urody. Dlaczego tak jest, nie trzeba wspominać, a właśnie „konjukturalność" nie powinna być brana pod uwagę.

Bardziej wartościowemi są te starsze pracownice, traktujące pracę rzeczowo, a udział ich w życiu organizacyjnem świata pracy daje dobre wyniki.

Właśnie tym wyśmiewanym starszym pannom zawdzięcza się, że wiele postępowych myśli zostało zrealizowanych. Tej kategorji pracownic nietylko że nie można odbierać warsztatów pracy, ale nawet ułatwiać możność ich uzyskania.

Przy rozpatrywaniu tej społecznej kwestji

napotyka się na wiele stron i rozwiązanie jej powinno być życiowe, a nie formalistyczne. Wydanie odpowiedniej ustawy jeszcze tej sprawy nie rozwiąże, bo kobiety ustosunkowane, bardziej sprytne, znajdą wyjście czy obejście formuły prawa.

Wydaje się, że jedynie stosowanie umiejętnej „polityki w stosunkach pracy, może zreformować to zjawisko nadmiernego udziału kobiet w warsztatach pracy przyczynić się choć w części do rozwiązania kwestji bezrobocia.

Chcąc jednak tę sprawę życiowo przeprowadzić, potrzebne jest jej zrozumienie nietylko przez mężczyzn ale i przez kobiety w ich dobrze rozumianym interesie. Życie niezawsze można regulować formułą prawa, a zwłaszcza te jego dziedziny, gdzie zbiega się wiele sprzecznych nieraz interesów.

W tej właśnie kwestji poza nieodzowną ustawą, trzeba stosować słuszną „politykę„ w udzielaniu pracy.

ika.

TO i OWO.

Bardzo są charakterystyczne drogi, jakiemi tworzą się pojęcia u szerokiego ogółu i ile z tego niejednokrotnie wynika nieporozumień i fałszywego rozumienia rzeczy.

Na takiego np. komunistę, słusznie zwalczanego na terenie naszego porządku państwowego składają się następujące pierwiastki: bardzo czerwona barwa, ogień, buchający z „paszczy“ plus bezwzględny, skrajny radykalizm w postępowaniu.

Rzecz jasna: Każdy ideowy przedstawiciel komunizmu jest radykałem 100 procentowym To łatwo pojąć Ale z tego nie wynika, aby każdy radykalista musiał być wywrotowcem z owym buchającym ogniem i innemi akcesorjami.

To ostatnie jest widocznie trudniejsze do zrozumienia, gdyż jeszcze dzisiaj przedstawicieli organizacji, do której przylepiona jest pieczęć radykalizmu uważa się za jednostki, tolerowane z takich a takich względów, na które jednak należy zwracać baczną uwagę, w każdej bowiem chwili mogą wykonać jakieś nieobliczalne pociągnięcie, które zamąci wodę spokojnego społecznego stawu Radykałowi - według owego schematu pojęciowego co noc śnią się barykady, okrzyki „precz“ „na latarnię“, rynsztokami płynąca krew rodaków i t d. i t. d, Aż strach pomyśleć, co to za niebezpieczny gatunek ludzi!

Organiczny lęk przed tym wyrazem, napęczniałym rewolucją, odczuwają przedewszystkiem ludzie „nijacy“. Ideowo chorzy na galopujące suchoty, ba, nawet ideowe trupy. Dali się poznać już dawiej, w czasie wojny. To ci, którzy na linjach frontowych po każdej zmianie dekoracji bez zająknienia mówili: „nasi wygrali“ Od nich zresztą nie można wiele wymagać, bo im niewiele dano. To, co mają, wzięli sobie sami. Plączą się między nogami ideowego społeczeństwa i starają się mącić wodę, aby sobie przysłowiową rybę wyłowić. Wchodzą w tę grę wyłącznie argumenty „brzęczące“, to też nastawienie społeczne owych „nijakich“ ludzi nikogo nie dziwi.

Trudniej się natomiast pogodzić z „żelazną opozycję ideową“, chroniącą się w prywatnych rezerwatach wspomnień o kontuszu i karabeli.

Nie przeczę, że i tam znaleźć można wielu dobrych patrjotów, ale zwykle tylko do pewnej sumy w gotowce, po przekroczeniu której stają się internacjonałami, właścicielami książeczek czekowych na banki angielskie, francuskie i szwajcarskie.

Na terenie państwowym są lojalnymi obywatelami, niektórzy nawet płacą dobrowolnie podatki, ale to najczęściej dlatego, że nie mają nic innego do zrobienia Gdyby ich jednak zapytać, jakie stanowisko chcieliby zająć na arenie życia politycznego, odpowiedzieliby prawdopodobnie: „chcemy być w opozycji“. Ta rola, uświęcona tradycją wieków odpowiada im najbardziej. J k w starym zegarze po prababce pokutując duch szlacheckiej Polski, rubasznego czerepu, który się tak nie podobał Słowackiemu.

Kombinacja tej „żelaznej opozycji“ z klerem daje wspaniały ekstrakt skondensowanej „konserwy“, która prędzej padnie trupem, niż posunąć się kilka kroków naprzód Bo i poco? wyznają przecież zasadę: ponieważ dawniej było dobrze, dzisiaj jest źle a jutro będzie jeszcze gorzej, trzymać mocno owo „dzisiaj“, aby trwało jak najdłużej.

Jak od fortów Verdun odbijają się wszelkie próby uruchomienia wentylatorów do tych uporczywie zakrywanych przed tchnieniem świeżego powietrza mateczników.

Ma się wrażenie, że ci zatwardziali konserwatyści uprawiają wieczny strajk włoski: siedzą przy kierownicy ważnych spraw i zagadnień ale nacisnąć pedału z gazem nie mają ochoty, bo to nie odpowiada ich interesom

Na tle takich stosunków i tylko na takiem tle radykalizm Młodolegjonowy może się wydać wstępem do rewolucji, przewrotów i innych niemiłych wyczynów. Natomiast bystry, i objektywny obserwator uznać go musi za wyraz postępu w dziedzinie życia politycznego i społecznego.

Kij w mrowisku....

Trudno powiedzieć co większą sensację zorbiło w Ostrowcu: czy ogłoszenie wyborów do Rady Miejskiej, czy ukazanie się trzeciego numeru „Na Przełomie“. Faktem jednak jest niezaprzeczonym, że zarówno „somsiadki“ i służące w maglach i sklepikach, robotnicy przed fabryką, bezrobotni na ławach Alei 3-go Maja, panie i panowie w biurach urzędów, żydki przed drzwiami swoich brudnych sklepików i uczniowie na lekcjach o niczem innem nie rozmawiają tylko albo o wyborach albo rewelacyjnych artykułach naszego dwutygodnika „Żydzi w Ostrowcu“, „Ślusarz“, „Ostrowiec grzeszne miasto“ i inne artykuły wstrząsnęły do głębi Ostrowcem. Posypały się głosy protestu i nienawiści z jednej strony, z drugiej zaś głosy uznania, że znaleźli się w Ostrowcu ludzie, którzy nie boją się pisać i mówić prawdy. Nieliczni nasi przeciwnicy nie przebierają w środkach, które by mogły nam zaszkodzić W swych bezczelnych atakach posługują się chętnie obłudą, fałszem, kłamstwem i tchórzliwem pozaocznem oczernianiem. Na szczęście „rzekomi“ bojowcy o duszę i moralność społeczeństwa z każdym dniem mniej znajdują posłuchu w masach. Szeregi nasze rosną, nasza Wielka Ideja czyskuje coraz większe zrozumienie i dzień każdy przybliża ostatecznie nasze zwycięstwo! Przeciwnicy nasi doceniają naszą potęgą i dokładają wszelkich starań, żeby przełamać nasz hart ducha i niezłomną wolę zwycięstwa. Kościół, cmentarz, szkoła, zebrania„ niby apolitycznych organizacji - oto miejsca skąd najczęściej podają graomy na Leg. Mł i jego członków Łobuzy, degeneraci, snoby, komuniści, faszyści, bolszewicy, endecy i t p. – oto epitety jakie padają z różnych stron na naszych członków. My do czasu obelg słuchamy cierpliwie, ale ostrzegamy, że cierpliwość nasza ma swoje granice. Agrysywnym przedstawicielom kleru przypominamy, że mowy pogrzebowe nie poto są aby przy ich pomocy oczerniać naszą organizację, że nie wolno nas przyrównywać do komunistów i endeków, że nie wolno rozszerzać kłamliwych plotek o działalności Leg. Młodych!.

„Stare grzechy“

Na wszystkich polach gdzie się ściera konserwatyzm z postępem i radykalizmem, kierunek zachowawczy ponosi wcześniej czy później kleskę Ten stan musi istnieć, dopóki nasza cywilizacja i kultura duchowa posuwa się naprzód.

Zanim jednak rozbije się twardy front głupstwa i zacofania upływa nieraz bardzo wiele czasu i ostatecznie zwycięstwo okupuje się długą i zmudną walką; systematycznem waleniem w twarde, impregnowane nieprzepuszczalną materją mózgi

Dziwimy się niejednokrotnie, dlaczego pewna część społeczeństwa, postanowiona wobec jakiegoś zagadnienia, ustosunkowuje się doń negatywnie, jakkolwiek dodatnia wartość danego projektu, oglądanego przez pryzmat zdrowego rozsądku nie ulega najmniejszej wątpliwości. A jednak zawsze znajdują się oponenci, którzy na każdy projekt zmiany reagują głośno, z manjackim uporem i odpowiednią gestykulacją djalektyczną.

Weźmy np. kwestje, nierozwiązane jeszcze a więc aktualne, poruszane często czy to przez Bertranda Russla, czy przez amerykańskiego sędziego Lindsey'a czy wreszcie na terenie polskim przez Boy'a – Żeleńskiego: sprawa zmiany ustawy małżeńskiej, rozwodów, zakładania poradni świadomego macierzyństwa, ustosunkowania się władzy kościelnej do władz cywilnych i do społeczeństwa. Dla nikogo myślącego nie ulega wątpliwości, że zagadnienia te są ogromnie ważne, że rozwiązanie ich jest pomyślane w duchu dzisiejszego liberalizmu, że idą po linji nowoczesnych wymogów życia, że wreście są dobre z socjologicznego punktu widzenia Jakąż jednak wspomniane projekty wywołały i wywołują burzę opozycji, która dzieli się na dwie zasadnicze części: pierwsi, to ci, którzy ze względów praktycznych, z obawy utraty części autorytetu i zmniejszenia się dotychczasowych dochodów na owe zmiany zgodzić się nie chcą, drudzy, to reszta oponentów, „przekonana“ „idealnemi“ argumentami pierwszych o szkodach, jakie proponowane reformy mają przynieść ludzkości.

A przecież sprawa jest jasna jak słońce!

Co ciekawsze, dyskusja na ten temat kończy się zwykle tak: „..to wszystko bardzo pięknie, ja to sam(a) rozumiem, ale..“ i tutaj następuje dużo kropek i kilka popularnych frazesów, oddanych przez tych „pierwszych“ na użytek publiczny.

Skąd się więc bierze owo niezdecydowanie, ów rozdźwięk między spekulacją rozumową a tem czemś, co na zakończenie wysuwa owo przysłowiowe „ale“?

Tutaj dochodzimy do sprawy bardzo ważnej, do sedna obecnych rozważań

Otóż tem „czemś“, co nie pozwala nam myśleć dostatecznie rozsądnie i jasno, co utrudnia sąd o rzeczy i decyzję, są pierwiastki, wpojone w dzieciństwie przez wychowanie

Wiemy dobrze, że taki czy inny system wychowawczy kształtuje odpowiednio psychikę i całą wewnętrzną strukturę dziecka, które zamienia się później w dorosłego człowieka. Nabywa nowych cech przez zetknięcie się z życiem, mogą się wydoskonalać jego dobre strony ale i „stare grzechy“ ścigają go jeszcze ciągle. Niezmiernie trudno się ich pozbyć. Siedzą gdzieś głęboko w podświadomości i nieproszone przeszkadzają przy każdej okazji. W ten sposób wytwarza się w duszy stan ciągłej kolizji między własnem rozumowaniem a owemi pierwiastkami, pozostałością nieodpowiedniego systemu wychowawczego

Weźmy drobny przykład Jest wielu niedowiarków, którzy będą nam udowadniać, że religja jest zupełnie zbędnym balastem dla człowieka, stojącego na odpowiednim poziomie etycznym, ale nie wejdą do rzeki w czasie kąpieli bez przeżegnania się

Gdyby ich zapytać dlaczego to robią, nie wiedzieliby, co odpowiedzieć. Byliby zażenowani, jakby ich pochwycono na gorącym uczynku. Owe prze-

żegnanie się przeszło u nich bowiem w dziedzinę przesądu, zabobonnego zwyczaju, którego nie mają odwagi się wyzbyć.

Gdyby chodziło tylko o takie drobne wypadki, rzecz nie miałaby większego znaczenia. Chodzi jednak o coś znacznie ważniejszego. Wracając do wymienionych poprzednio „boy'owskich" zagadnień, musimy uznać, że druga grupa oponentów składa się z ludzi, na których psychice wychowanie teologiczne zostawiło mniej lub więcej głębokie ślady. Utrudniło zdolność decyzji, rozumnego, obiektywnego sądu a poddało ich działaniu owych podświadomych pierwiastków, wobec których człowiek słabszego rozumu i charakteru staje bezradny.

Można być pobożnym, postępować etycznie, a z drugiej strony zachować trzeźwy sąd. o sprawach, związanych z życiem. Ale na to trzeba zrzucić z siebie balast teologicznego wychowania. Bo w młodości uczymy się nie tylko uczciwego, etycznego postępowania, ale także wiary w bezwzględny autorytet Kościoła w sprawach doczesnego życia.

Te pierwiastki wciśnięte są w nas w młodości tak silnie, że gdy później staniemy wobec jakiejś poważnej kwestji z gatunku wyżej wymienionych, rozsądek idzie swoją drogą, a „odpowiednio" wychowane czynniki emocjonalne swoją, tak, że chociaż wartość danej rzeczy jest dla nas oczywista, brak nam odwagi, aby na końcu nie powiedzieć chociaż małego „ale"...

Jubileusz K. S. Z. O.

W dniu 22 kwietnia Koło Sportowe Zakładów Ostrowieckich obchodziło jubileusz pięciolecia istnienia klubu. Miał on być pokazem osiągniętych wyników w ciągu tego okresu czasu, na polu wychowania fizycznego i sportowego swych członków a był zaś przykładem jak tego rodzaju imprez organizować nie należy, jeśli się nie posiada ludzi nietylko sportowo wyrobionych ale również i pozbawionych takich przymiotów jak dobrego wychowania i gościnności.

Już pierwszy konkurs strzelania wywołał głosy oburzenia ze strony gości na p. p. organizatorów i zastrzeżenia co do bezstronności sędziów K.S.Z.O. Zdaje się że tego rodzaju incydenty muszą budzić niesmak i nie przyczyniają się bynajmniej do zdobycia sympatji i popularności u miejscowego społeczeństwa. Zbyt już jaskrawym dowodem lekceważenia swoich gości było przyjęcie Prezesa Związku Strzeleckiego, zajmującego poważne stanowisko społeczne w naszym powiecie, i przybywającego wraz z nim klubu sportowego „Strzelec" — przez p. H., który nadzwyczaj niestosownem i grubijańskim swem zachowaniem się wobec gości godnie dopełnił całości uroczystego jubileuszu.

Sam przebieg meczu nie mógł zadowolić nikogo z amatorów tego sportu jeśli sobie przedstawimy z jednej strony młody narybek K. S. Strzelec w którem większość graczy była pierwszy raz na boisku, a z drugiej doświadczony, z pięcioletnią przeszłością zespół K. S. Z. O. to też przegrana K. S. Strzelec nikogo nie zdziwiła a dla gospodarzy żadnego moralnego sukcesu nie przyniosła.

Charakterystyczny i dobrze świadczący o wysokiej ambicji młodej dryżyny Strzelca był fakt, że uzyskany rzut karny na skutek sfaulowania gracza K. S. Strzelec rozmyślnie nie był wyzyskany.

Pierwiastki twórcze w konstytucji 3-go maja.

Daty historyczne są w dziejach narodów słupami odgradzającymi wielkie wysiłki, zmagania i czyny od okresów zanikania w narodzie żywotnych myśli i upadku wielkich czynów.

Taką datą świetlaną w przeszłości Polski jest dzień 3-go Maja 1791 r. Nie w tem widzimy wielkość aktu majowego, że treść Konstytucji w niejednem nawiązuje do tradycji polskiej, że znajdujemy w niej zasady podziału władz, że wreszcie została uchwalona w trudnych warunkach ale ze była wyrazem woli części narodu, mającej wówczas prawo głosu, narodu świadomego potrzeby naprawy Rzeczpospolitej — świadomego silnej władzy w państwie; ze była dalszym etapem prac Frycza Modziewskiego epoki zygmuntowskiej i złotych myśli pisarzy polityczno — społecznych okresu stanisławowskiego. Bo przecież, jeśli chodzi o takie przymioty jak demokratyzm, silniejsze prawa monarchy, rozszerzenie praw wolnościowych — to następne akty konstytucyjne, którym nie można odmówić charakteru polskich, choć nawet przez obcych władców nadane, a to ogłoszona w lipcu 1807 r. przez Napoleona Konstytucja Księstwa Warszawskiego i Konstytucja wydana w Warszawie przez Aleksandra I-go z dnia 27 listopada 1815 r. dla Królestwa Kongresowego, dawały większe prawa wolnościowe i były więcej demokratyczne; a nawet niejedna instytucja przez te ostatnie konstytucje stworzona, nie jeden ich przepis, stał się częścią naszych obecnych przepisów prawnych czy społecznych.

Ale, chcąc sięgnąć po zdrowe ziarna dawnej naszej tradycji państwowej — musimy przedewszystkiem sięgnąć do dziejów i treści aktu wiekopomnego z 3-go Maja. Bo owa karta konstytucyjna jest niejako naszym testamentem politycznym, wskazującym na konieczność oparcia ustroju Polski odrodzonej na silnej i sprężystej władzy. „Żaden rząd najdoskonalszy - piszą ku przestrodze spadkobierców ich idei twórcy Konstytucji Majowej — bez dzielnej władzy wykonawczej stać nie może. Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej części rządu nieszczęściami napełniło Polskę". Nie trzeba wyliczać przykładów z życia polskiego, któreby potwierdzały prawdę słów twórców Konstytucji Majowej. Wszyscy dobrze wiemy, że największem złem dawnej Rzplitej — to brak sprężystej władzy, co po części przywiodło nas do upadku...

A obecnie, gdy Polska stanęła mocną stopą na gruncie europejskim, słusznem jest pomyśleć nad naprawą niedociągnięć nowych dziejów, Polski Odrodzonej. Czas już najwyższy, aby nie jednostka, ani poszczególne stany jak było w roku 1791 — ale całe społeczeństwo zrozumiało, że najwyższem dobrem to dobro Państwa, że najpierwszem dążeniem — to zmiana ustroju, któryby oparty był na równości i sprawiedliwości społecznej.

Nowa Polska — Polska Sprawiedliwa przed nami — więc naprzód!

Nam skrzydeł potrzeba.

Nam skrzydeł potrzeba śmiałych
By przydać myśli, co sięga,
Przyszłości szczytów wspaniałych,
Myśli, co zwie się potęga!

Nam skrzydeł potrzeba jasnych,
Takich, co płomień rozpalą
I w sercach naszych własnych
Zapał do czynu utrwalą.

Nam skrzydeł silnych potrzeba,
By lecieć wciąż wyżej i wyżej,
Pod szarą kopułą nieba
Wciąż dalej i coraz chyżej.

Nam skrzydeł potrzeba do lotu,
Bo lecieć musimy wdal,
By świat ujrzał Polski Imię
W pancerną okute stal!

ZGON LOTNIKA.

Już widzi tłum.. za kilka chwil
Chorągiew swą okryje chwałą.
Od startu tysiąc pięćset mil
A meta już.
Tryumfu pieśń!..
Lecz co to—trzask!..
Ostatni ócz gasnących blask
I leży już
I serce bić przestało...

* *
*

Tram.. tam.. taram..
Potężnie brzmią
Żałobą swą Chopina dźwięki—
Tram... tam... taram...
Wciąż słychać tam
Posępne, głuche jęki.
Wśród ciszy, w uszach w sercach drżą
Mogilne, czarne tony,
Rozpaczny chór, rój kruczych piór
Na wszystkie płynie strony...

* *
*

Wczoraj przestworzy władca, pan,
Na cudnym lotnym ptaku,
Po gwiazd złocistym szlaku
W ochoczy poszedł tan,
By wydrzeć niebu tajemnicę.
Dziś kir mu czarny skrywa lice
I jedzie cichy raz ostatni,
Ujęty w śmierci uścisk bratni
Na samolotu jedzie skrzydłach,
By przespać wieczność w mogił cieniu.
Tam on usłyszy warkot śmigła
Ujrzy w głębokiem swem uśpieniu
Na mrugających gwiazd sklepieniu
Ciemnego nieba wielki błam...

* *
*

Tram.. tam... taram...

Zgór

Pamiętajcie, że Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ma za zadanie—zabezpieczenie Was i Wasze rodziny przed skutkami przyszłej Wojny gazowej. - A więc wszyscy musimy popierać jej działalność, zapisując się na członków w XIII tygodniu L. O. P. P. od dn. 10 do 17 maja 1934 r.

Poświęcenie lokalu Zw. Legjonistów i Peowiaków.

W dniu 15 kwietnia o godz. 12³⁰ odbyła się uroczystość otwarcia lokalu związku Legjonistów i Peowiaków przy pl Wilsona № 22. Pięknie urządzony i obszerny lokal uzyskał Związek dzięki staraniom p. Starosty Wodnickiego prezesa Związku legionistow i peowiakow p Starosta podkreślił wagę jaką posiada lokal dla zbliżenia i bliższego poznania się członków a jednocześnia by znaleźli miejsce na godziwą i pożyteczną rozrywkę we własnem lokalu. Z kolei przemówił p poseł Wróbel który podkreślił zasługi p. Starosty Wodnickiego dla powiatu Opatowskiego i podziękował za starania nad uzyskaniem tak potrzebnego dla organizacji oparcia jakim jest lokal.

Po południu odbyło się tradycyjne „Jajko" Zw. Peowiaków które zaszczycił swą obecnością p. St Wodnicki a króre w szczerej i sympatycznej atmosferze przeciągnęło się do późnej godziny.

Obrady Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Kielcach.

Dnia 8 kwietnia b. r. w Kielcach odbyły się obrady członków Rady Wojewódzkiej B B. W. R. Obecni przedstawiciele Rad Powiatowych i Grodzkich z terenu całego województwa. Obradom przewodniczył p. Prezes Poseł Gosiewski, który, witając obecnych wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z kolei przemawiał Pan Wojewoda J. Paciorkowski charakteryzując ogólną sytuację w województwie, oraz wygłaszali referaty p. p. posłowie Czernidzowski, Sowiński, Kozłowski, Madejski, Podolski oraz sprawozdanie z całorocznej działalności B. B. W. R. na terenie naszego województwa złożył Sekr. Rady p. M. Zaleski, który przeniesiony na wyższe stanowisko wyjeżdża do Warszawy, a obowiązki Sekretarza Rady wojew. obejmuje o. poseł Stefan Wojnar Bryczyński znany działacz Bloku z terenu Zagłębia Dąbrowskiego Powiat nasz na zjeździe reprezentowali p. Starosta J Wodnicki, v prezes Rady Powiat. p. poseł P. Wróbel, oraz członkowie Rady p. poseł J Duro, W. Kokular i S. Kowalik.

Sprawozdawcy, działacze, naszego obozu z 17 powiatów województwa, stwierdzają zrozumienie społeczeństwa dla naszej ideologji, wzmocnienie wpływow wśród szerokich mas, oraz klęskę demagogji politycznej stronnictw opozycyjnych.

Z działalności B. B. W. R. w powiecie.

Dnia 17 marca b. r. odbyło się zebranie członków i sympatyków B.B W. R. w Kornacicach gm. Opatów, zebrani w liczbie 30 osób postanowili zorganizować Koło wiejskie Bloku wybierając na kierownika placówki ob. St. Rozalskiego.

Dnia 18 marca b. r. w Wojciechowicach odbyło się zebranie członków Komitetu Gminnego B. B. W. R

Przewodniczył prezes Komitetu ob W. Sałata. obecnych 40 osób. Z okazji obchodzonych uroczystości imieninowych w dn. 19 marca referat na temat „Marszałek Józef Piłsudski jako człowiek i Wódz" wygłosiła ob. Filomena Kicińska Po referacie na wniosek ob. W. Krakowiaka uchwalono wysłać w imieniu miejskiego Bloku telegram z życzeniem dla Pana Marszałka J. Piłsudskiego.

Dnia 17 marca r. b. odbyło się zebranie członków koła wiejskiego B B W. R. w Denkowku, obecnych 20 osob, przewodniczył kierownik placówki ob. Jan Szaczechura. Omawiano sprawy organizacyjne i opracowano plan prac na najbliższą przyszłość.

Dnia 25 marca b. r. w Boksycach odbyło się walne zebranie członków i sympatyków B.B.W R. Obecnych 70 osób. Następnie ob. W Kokular wygłosił referat o ideologji B.B.W.R. poczem po bardzo ożywiającej dyskusji wybrano zarząd komitetu gminnego, któremu polecano dalszą organizację Bloku na terenie gminy.

Zarząd Koła Miejskiego B. B. W. R. w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości, że począwszy do od dnia 1-go maja b r czynny jest sekretarjat Koła w kazdy czwartek od godz. 18 do 20 (6 wiecz do 8 wiecz.) w sprawach organizacyjnych

Sekretarz Koła (St. Gnatowski) Prezes Koła (Fr. Grzebień)

W dniu 18 lutego b. r. odbył się odczyt z cyklu odczytów urządzanych przez miejscowe Koło B.B.W.R p. t. Nowa Ustawa Samorządowa, wygłoszony przez p. Adama Lipińskiego, sekretarza Wydziału Powiatowego Zainteresowanie odczytem było wielkie.

W dniu 29./IV. odbył się drugi odczyt p. t. „Państwo i jego organizacja" wygłoszony przez p. Nawrota Wiktora. w lokalu organizacyj społecznych (po byłej resursie urzędniczej).

Z życia Zw. Rezerwistów.

Stosownie do zapowiedzi Zarząd Powiatowy Z. R. rozpoczął lustrację Kół Z. R. w powiecie.

Dnia 22. IV. 1934 r zostala przeprowadzona lustracja Koła Ruda - Kościelna. Lustracji dokonali delegat Zarządu Powiatowego, p. Czub Bolesław, oraz adjutant Komendanta Powiatowego, p. Zbroja Henryk. Koło Ruda Kościelna, aczkolwiek jedno z najmłodszych, posiada 18 mundurow, a pracą swą zakwalifikowało się do lepszych Kół w powiecie,

Dnia 29 IX. 1934 r. Prezes Zarządu Powiatowego Z. R. p wicestarosta Kurzeja Jan w towarzystwie wiceprezesa Zarządu Pow., p. dyrektora Bogdańskiego delegata Zarządu Pow., p. Czuba Bolesława i p. Krawczyka, przeprowadził lustracja Kół w Sadowiu, Denkowie, Bodzechowie, Lasocinie i Ożarowie.

Na czoło w powiecie wysuwa się Koło Bodzechów, ktore posiada liczny oddział umundurowanych i doskonale zdyscyplinowanych, członków oraz pięknie urządzoną świetlicę oto owoce intensywnej pracy Zarządu.

Należy podkreślić dzielną postawę członków wizytowanych oddziałów zarówno jak i sprawne wykonywanie ćwiczeń, przeprowadzanych przez ppor. rez. Krawczyka L

Obecnie wysiłek Zarządów Kół skierowany jest na zdobycie odpowiednich funduszów na umundurowanie.

R.

Do akt. № Km. 329/34 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II go rewiru Stanisław Michalski zamieszkały w Opatowie ul. Berka Joselowicza № 41 na zasadzie art. 602 K. P C obwieszcza, że w dniu 7 maja 1934 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Eugenjusza Roguskiego w jego majątku Stodoly gm. Wojciechowice składających się z konia remontowego i klaczy remontowej oszacowanych na łączną sumę 600 zł. które można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym.

Opatów, dn. 13 kwietnia 1934 r.

Komornik
(—) St. Michalski.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrow z dn. 25. 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U R. P. № 62 poz. 580), Urząd Skarb. w Opatowie podaje do ogólnej wiadomosci, że dn. 14 maja 1934 r. o godz. 10-tej w Opatowie przy ul. pl. Wilsona celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa u p. **Ludwika Żekowskiego** właść. maj. Podole, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 samochód odkryty marki „Fiat" oszac. na 500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-tej w Opatowie na Pl-Wilsona.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarb. (Dz. U. R. P № 62 poz. 580), Urząd Skarb. w Opatowie podaje do ogolnej wiadomości, że dn. 14 maja 1934 r. o godz. 10-tej w Opatowie przy ul. pl. Wilsona celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarb. w Opatowie i innych wierzycieli **Roguskiego Eugenjusza** wł. maj. Stodoły gm. Wojciechowice odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 samochód „Minerwa" oszac. na 4000 zł., 1 kredens debowy oszac. na 60 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-tej w Opatowie na Pl-Wilsona.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Sienkiewicza 2.
Redakcja czynna w każdy piątek od godz. 5—7.
w Ostrowcu, ul. Focha 12. godz. urzęd. we wtorki i środy od 18 — 20.
Warunki prenumeraty: rocznie 3.50 zł., półrocznie 1.75 zł., kwartalnie 0.80 gr

Ceny ogłoszeń: za wiersz mm. szerokości 1 szpalty redakcyjnej na stronie tytułowej 1 zł. w tekście 80 gr. za tekstem 40 gr
Wiersz redakcyjny 1 zł. — Drobne ogłoszenie 5 gr. za wyraz.
Konto P. K. O. 64741 dla dwutyg. „Na Przełomie".

Redaktor: **Wincenty Piechowicz.** Wydawca: **Komenda Obwodu L. M. w Opatowie.**

Drukarnia A. Słupowski i S-ka w Opatowie.